



ogólnej do stworzenia całkowicie odrębnych zasad leczenia operacyjnego dzieci, wśród nich noworodków i niemowląt. Nie bez przyczyny mówi się, że chirurgia noworodka to perła w koronie chirurgii dziecięcej i najważniejszy argument za kształceniem chirurgów w tej dziedzinie.

Na wstępie poruszyliśmy kwestię ogólników i pięknych zdań w opowieści historycznej. Nasz cykl prezentuje drobiazgi, artefakty, posługując się językiem muzealników, ukryte na półce, rzadko

TAJEMNICE Z MUZEALNEJ PÓŁKI

Do ulubionych zwrotów autorów prac poświęconych historii medycyny, jak również doniesień z innych dziedzin należą m.in. sformułowania takie jak: niespotykany postęp medycyny lub dynamiczne zmiany w leczeniu... Bardzo często nawet uważny Czytelnik przebiega te i podobne frazy jedynie z głębokim przekonaniem o ich prawdziwości i oczywistości. Chwila refleksji nie zmienia oceny, tym nie mniej często prowokuje do zadania pytań o istotę przemian, ich treść i sens. Pośród ogromnej ilości dostępnych źródeł i informacji niełatwo odnaleźć te, które mają istotne znaczenie dla przemysłu. Historia zamykana jest często w ogólnikach, zgrabnych z punktu widzenia literackiego, niestety mniej wartościowych pod względem treści w nich zawartych.

W poprzednim spotkaniu z *Tajemnicami z muzealnej półki* przedstawiliśmy aparat do znieczulania Romulus, którego wprowadzenie stanowiło istotny krok w rozwoju anestezjologii. W latach 50. XX w. specjalność ta dopiero kształtowała się w Polsce. Lekarze wyznaczeni do prowadzenia znieczulenia określani byli mianem narkotyzatorów, bowiem podawali lub zadawali narkozę. Termin znieczulenie pojawiał się wówczas w publikacjach, ale potrzeba było kolejnych kilku lat, by stał się popularniejszym od narkozy.

Rozwój chirurgii dziecięcej jest procesem pasjonującym z wielu powodów. Jednym z nich jest stosunkowo późne wyodrębnienie tej specjalności z chirurgii ogólnej, w okresie jej wielkich zmian od lat 20. do późnych 50. XX wieku (w istocie cały ubiegły wiek to czas niespodziewanych, spektakularnych zmian i unikalnego postępu całej medycyny). W przeciagu zaledwie kilkudziesięciu lat chirurdzy dziecięcy przeszli od prób przeniesienia na dzieci doświadczeń chirurgii

lśniącej i wybitnej urody, tym nie mniej istotne dla historii medycyny i naszego Uniwersytetu. Strony książki będącej bohaterką tego odcinka *Tajemnic* są pożółkłe, ich brzegi postrzępione, tym nie mniej to właśnie one, a dokładnie strona 62 przynosi informacje doskonale puentujące rozważania na temat literatury i postępu.

Prof. Jan Eustachy Kossakowski uznawany jest powszechnie za ojca polskiej chirurgii dziecięcej. Już przed drugą wojną światową, jako jedna z dwóch osób z Polski uzyskał w Paryżu specjalizację z chirurgii dziecięcej. Od 1937 r. przygotowywał do druku podręcznik na temat leczenia operacyjnego noworodków i niemowląt. Dopiero jednak w 1949 r. możliwe było opublikowanie tego bardzo ważnego dzieła, na skutek działań wojennych, w formie znacznie zubożonej. Tym niemniej *Wskazania do zabiegów chirurgicznych u noworodków i niemowląt* to podręcznik, będący przez wiele lat podstawową lekturą młodych chirurgów dziecięcych. Wspomniana strona 62... Dziś niezmiernie trudno wyobrazić sobie jakikolwiek zabieg u dziecka bez odpowiedniego znieczulenia. W 1949 r. sprawa wyglądała inaczej. Pozostawiając Czytelnikom *Tajemnic*... zapoznanie się z ówczesnymi zasadami leczenia operacyjnego dzieci do 4 doby życia, dodamy, iż w kolejnych chirurgiach dziecięcych wydanych w latach 50. i 60. XX w. zalecenia dotyczące operacji noworodków stały się już zupełnie inne. Postęp i zmiana poglądów dokonała się w przeciagu kilku lat.

dr Marek Bukowski,
Muzem GUMed

Każdego ósmego dnia miesiąca na stronie internetowej www.gumed.edu.pl prezentowany jest wybrany obiekt z kolekcji Muzeum GUMed. Wszystkie eksponaty zostaną zaprezentowane podczas specjalnej wystawy jesienią 2016 roku.